

1/11.11.11 Glasgow - Ambreys Hotel. 30/1858/9.

Kochana Mamuncie - Zasnulismy wioraj
wciot w dondynie w Wagonie - a dzis' rano
w tym samym wagonie, prebudzilismy sie w
szkoci - Jzio nas na kolej odwiot - Stran-
nie nas na dworcu gresnie traktowano
dla tego boismy z sluzacym jechali - i pierwsze-
mu lordowi Angielskiemu niepodobno sie bylo
bardziej przymilac - Kam knuli nam porting
na ktorezby nikt obcy nie wredt do nas
i doskonale s' my noc przepedzili - rano Waj:
i Jozia wotala - "Ciu! prebudi sie! Ciu
szkocia! Ciu Zgroza niepatwie - wrescie
otworzylam oczy - widzialam gozy ale bardzo
sie dziwila ze sie Highlandery po nich nie
drapiu - tak przypuszezajone bylam do widoku
szkoci z Highlandcami ze mi sie nie
nie niestadne zdawaly jak barany albo kazy
na pastwisku - Zagwiewana wia - ze spiaz
do 6.45 sama dalej spai chcialam - ale
moi towarzysze padrozy ciagle mi przeszkadali.
Kry: Jozia "Ciu patroj przeto: prawdziw

szkocki deszcz! znów się deszczem przekona-
= na że ^{przynajmniej} płady i tartany i szkockie fla-
= nelskie i nieba leżą - a potem ^{zawodnie} już sama
niepamiętam - niepojętym przedem jechał
tak dalece że jadła jak to sama
twierdziła była się chwila mi niech
= cały! tak leżymy - ledwie się ~~z~~ krygli
"Glasgow!" i drwi obwozili, jakis' pan w
fraku i chapeau bas się przybliżył -
"Will you allow me to hand you
"Down ladies!" - a potem ^{pr}worki i fishy
i kufry z wielkim pośpiechem biegat.
My dwie, pewna były że to jest a pick-
-pocket - wuj: rozszalał się to tyłko ^{gorąco}
i zalecenie Kompanij Krot: zeb: mimo tego
Jadła Komuś yjnie zegarek się skłama
a ja mają chudy pulawek z 10 ^{ma}
szylingami - jednakowoż uścisł nas
nasz jegomorsia do powozu, sat adref
doskonale i tani i oberiz i odnowt grona
nie przyjął, i grona nie zabrawo.
po uszy i usadzenie się pokarato
że niemożemy być na wyspie ^{pr}pr

wieczorem - nieprzyjemnie zajadła do 85
Hamiltonów w czasie ich obiadu wie-
odtęplisiny wyjazd na jutro - a tutaj
posłisiny obejrzeć "the great iron foundry"
i fabrykę maszyn parowych - Niema
co takich rzeczy przysyła tym co tego
nieindrieli - Kolas kuk i pukawki
pięknie - brudno - pełno robotników
Krocień Kilbuck Köt - jedna ^{maszyna}
pecha drugą - a wyszkie te Kola
tak pędzą, taki wir i Kolorot
że się zdaje że powarowały te
maszyny - przystan ich siła i ogon
a przedwyszkien ogon i siła
tego rocznie ludzkiego co takich cudów
dokonał jest osuszający - Cały Glasgow
przedstawia prawdziwy obraz fabrycznego
miasta - ta nieskończona masa robot-
ników nad wieczorem - ta okropna
masa dzieci i Kobiet, brud, opuszczenie
i łachmany - pijacy, kłopot, tłok - dym
okropny, mgła, sadze, kominy i ogień
niegdzie było dzieci nieindriatami i
chwaliszewie było brudni gatgawo
Niema co tutaj - wyszkie bosc
poeruchowa porobierawa nad wielki


na chwilę - tam zastaliśmy wszystkich
i P. Josefa Potockiego - lew Pawie z
miedym 14^{te} letnim młodzieńcem wyszli
mimo prawdziwego szkockiego deserre
a my w obawie nudzenia X^{na} wróciły
na górę były pisać - pisaliśmy i zajm
wały się do S. Gypsonu przyszli nam powie
dzieli że obiad będzie o 8: i zapytano się czy
chcemy aby nam herbatę na górę przynie
siono - Jasi się zachciało wice pisać, a o 7
utrącając się na pierwszy Angielski obiad
w dosyć wielkich obawach i niepewnościach
co do rodzaju tutajszych stów. Jasia
włożyła kilka jedwabnej a ja moja
zielonkową z brązowymi aksamiethami
we włosy nie - Jasia bo nie miała,
a ja bo mnie Jasia takie ubranie
i ^{bojęty} stroj ^{na głowie} włożyła że nie było
to by nawet miejsca na najmniejszy
kwiatek. Zeszliśmy na dół po drugiej
dzwonku ale X^{na} Hamilton, troche z Król
ka zeszła do salonu dopiero jak wyszły

się zebrali - X^{na} był w nadzwyczajnie 87
bogatym szkockim ubiorze, karmazyno
wej aksamitnej ~~ksamitnej~~ kamizelce,
spodniarce z tatem z przodu haftowa
nej z szkockich poniochach i złotych
kotanach co niepozicie dziwne robił
zenie - X^{na} w ogromnej sukni i ogrom
nych kryształach podałą rękę Waj
Jadzia X^{na} a ja - lew Potockiemu
W sali jadalnej pełk wypudrowanych!
stercych w trenach, poniochach
karmazynowych i błękitnych spodniach
światło i srebra oślepiające - dość potraw
stercych przepłacie do ucha - naradywin
wzmaitych - norowa cięgiła, to wszystko
tak miało - coś odurajacego że mi
się zdawało że głuchym, ślepnym i głupim
bardzo nieprzyjemny i niezabawny obiad
po deserre ale nies tety przed! owocami
pierwszymi piżmami. W tej samej chwili
Pani domu wstąpiła i odeszła z nami
a Pasionie zostali przy wień - wiersi
podziwiano się Panu Panu Perigniego
z żoną więc postanowiliśmy pojechać

British Castle
Wales at Green
August 1848

władt jakiś skrzy w Highlanders
ubranie i z ogromnym sabama-
-lek, pompatycznie doniosł "Count
Persigny is not arrived". Zpom-
-niatem powiedzieć że przy Depesce
władt known inny Highlander
bardzo bogato ubrany z rozmaitemi
chorągiewkami i narodowemi godłami
na plecach i obsadził pokój para-
-dazy grają na (cornmuse) rodzi-
-dłom tutejszych. oryginalne muzyka
ale dźwięki i melodia bo nadto odwracają
-siedzieliśmy do 10^{ty} a potem poro-
-dzili się - w pokojach na górę cała
-tyśmy przygotowane na jutro ogromne
-wanny kry szafliki do mycia na
-pełnione wodą na dany najniezgodnie
-dzisiaj nasz wigilijny wigilii ofiaro-
-wanych w mycie - pod każdą tomy
-waleń znajdują się 5^{ty} rozmaitych
-naeży (to jedno to miednicami aar-
-wai moina) ale opis pokoi, wszystkich
-wygód i urządzeń osobno sobie w
-książce na to pisać cniej zapisują.

O 10^{ty} nas zawołano na śniadanie - Zawi-
-dów gubernorów przy stole niewidzialnych
wzoraj - P. Józef Potocki był w tym numerze
i jakiś niechciał - niemiernie wolni tu
wszystcy są. Każdy akurat tak robi
jak się jemu samemu najlepiej podoba
po śniadaniu były przyjemne i gary-
-Wice każdy w swoim kraju cytat a
-potem powoli się poro-
-dzili się w salonie w 4^{ty} rory
z Klawirkiem - wiedeński 8^{ty} - wiedeński
usiadła na malowniczym stoleczku przy
Klawirku i stukala trochę ^{mało}
-potem known deserta - Jadła sama
-ypowata ja gwałtem a Wuj: gary-
-cytat. Kiedy się drzwi otworzyły i
-Husary zawołano "Count & Countess
-Persigny - wiedeński 2^{ty} białej i 2^{ty} białej
-jak na wczoraj na strażdytko -
-twarz niebrydka, ale ze stroju nie-
-dzieci do czego podobna - paszkiudny

porażającym okrzykiem Kapelusika
jakiegoś wymokniętej szarej popodpinanej
Krochmalnej sukni z pod której wreszcie
wytaśnięta czerwona flanelowa szlucha
spudnica i brudne rękawiczki. On
jak niewerka na pierwszy rzut oka
wyglądał na ^{jaśnawego} Koper de
noir de Hongrie  i zmarnisty;
mierzony - poszedł do siebie - Pami już
nieobecnytem aż do obiadu a Pa
przyszedł na lunchon o 1³⁰ i tro-
chę na mnie kwarcie jakiegoś nie
pierwszy raz doznałem toki Kardec
co sobie stawał zdobył, Crensis ja
zdobyć musiał. Wreszcie nie trzeba
na żadne powierzenia kwarcie, tylko
Czekaj aż się to coś pokaze - Wier-
mieście go przyjemnym zwalaniem
a jego francuska mowa brzmiała
jak pieśń ulotna przy przebieganiu

akcentem Angielskim. Wcale tu
inaczej nie mówią, tylko po francusku
nam wygodnie - ale te akcenty do
mojego ucha są prawdziwym ciępi-
ciem. Jadła mnie cięgle namiętnie
abym się starała mówić i słuchać
bardzo mi z początku trudno było -
i napróżd się czerwieniałam kiedy
czułam że coś trzeba będzie powie-
dzieć teraz mi trochę łatwiej - ale
ogromnie się uesz w tych high-
-breedings, harmonie moje rapaty,
głos poskracając, z kłótnią gwałtem
nie odrywając - Na mało mam
wiadomości ogólnych abym z tej
podroży na wielką skalę skorysta-
ła - bo czy mowa o gospodarstwie
czy o ogrodnictwie, owocach,
bydle - nigdy nieumiejętnie jak u
nas się dzieje wreszcie nieumiejętnie
porównań ani wniosków wycią-
gać - tylko skutkiem widzę odmian
a za mało wiem wszystkiego aby
wiedzieć albo śmiać się z czegoś.

na dobre zwracam się tylko do
na ludzi na sposób obcowania z
tycia z miarą; i na wewnętrzne
urządzenia pokoi wygod i domów -
Chciałam ten list dopiero po wyjeździe
skorzystać - ale widzę że właśnie nie
= mierze - dziś sobota - dwa dni
opisatemu na 3^{ch} arkuszach - a
rozstajemy tutaj do wtorku - więc więc
go dzisiaj odestać, i dzisiaj drugi
zaczęć - pewna jestem że szaleńca
mudra i tuż moje listy - ale proszę
chcę przyjąć za czyn - wiem że nikt
nigdy mi takiego listu za rękę nie
wesoła - a wiem że Maryja
i Jula tak są szeregów ciebie
ni moje i ona wybacza cię wchodząc
zadowolonia ich powtarzaniem się
i wchodząc w opisy strojów i obia-
= dów acale moje nieśmiałości
we wtorek z Hamiltonami i Resi-
= gniem wyjeżdżamy ich statkiem to Castle
Hamilton - poradzi ci to jeden z najpi-
= kniejszych tutaj rych kamków - ona
powiada "ne craigner rien - je pourrai loger
un régiment à Hamilton" - latyjska
najbardziej

M. U.
Zastaliśmy dołączyć Lady Harry Vane - 90
którzy byli z winyta przyjechali. Ona
okropnie i nieładna i nie miła - ale po-
= daje ci rozumna, uśmiechnięta, utalentowana -
wygląda ona femme impériale mimo
głosu spienego i miodowo słodkiego
i miłego do rozmowy - daje mi
się jednak że ten głos bardzo jest zły
i inne przybitości tony - Ona, wdowa,
postrzała z wdowca - z pierwszym mężem
miała dzieci - co ją quierate i audito -
i płakata okropnie i quierate się za
przyjęciem każdego dziecka - z Lordem
Vane nie ma dzieci - a wiec nie ma
dzieci dla ogromnych jego posiadłości
i domu narek i smutku ~~okropnie~~;
oba by nie wiem nie co nie dali żeb
dzieci mieć - tak to zawsze na tym
swiecie - płacz kiedy mają dzieci - a jęk
gory płacz kiedy ich nie mają - Ona dąży
okruciny, schyłony, nieśmiały, smutny -
ale bardzo przyjemnie rozmawia - Chociaż
nie bardzo podobno dowcipny i rumiany
tylko krzyż - go zowie faiseur de phrases -
i sądzi że woli Moskalin od Polaka -
Na wieść był Pan Fletcher i ja znowu byłam
pod ręką - Ja datam rękę jej - Lord Vane
Jadzi, a Lady Harry V. wujas - po okradzie

rysowatam jakiś ekran cały, więcej -
dopóki mnie do klawiatury nie poproszą
- sidi - Gratiam Moravia : Chopina
i drzyli byli Kontenier - ale nie
tyle co u dady Kinnaird - Dziś
coś zdala o polowaniu dla mnie
zaczynają mówić - niewiem czy do
Kustku przyjdzie - przypuszczam się
że trochę wazpis -